Policja blokuje siłownie

data aktualizacji: 2021.04.14 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Mówili, że jestem podejrzany o popełnienie przestępstwa. Gdy zwróciłem uwagę, że radiowozami parkują na prywatnym terenie i łamią prawo zastawiając wejście do mojej firmy, policjant włączył w samochodzie sygnały świetlne. Poinformował, że podczas interwencji może parkować, gdzie mu się podoba – mówi Michał Nicia, skierniewicki przedsiębiorca. (fot. nadesłane)

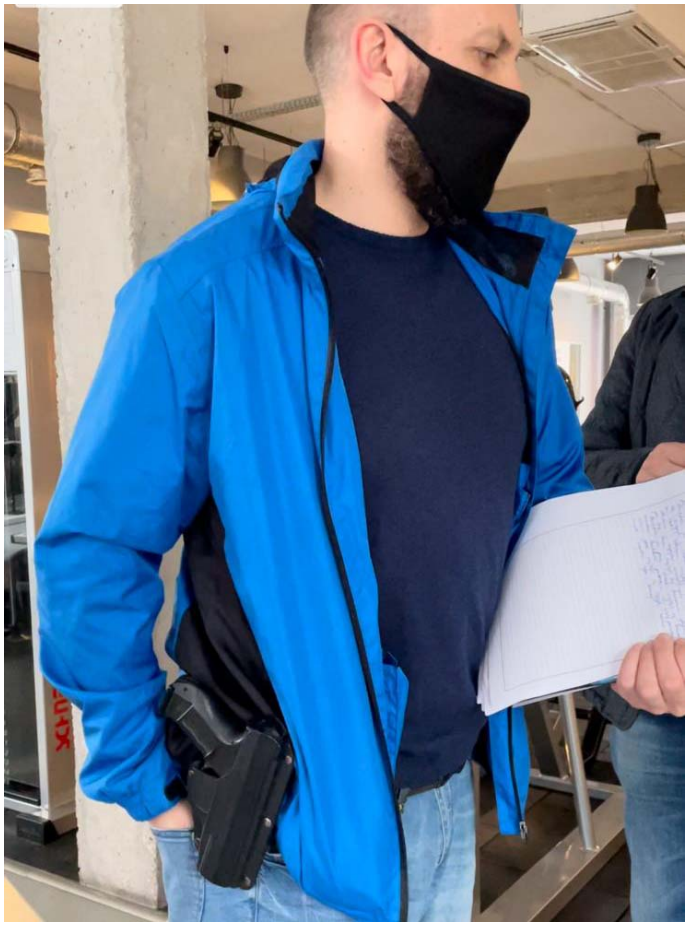
Klub Sportowy Inverno to stowarzyszenie, które powstało przy siłowniach należących do Michała Nici. Potwierdzenia wiarygodność organizacji szukamy w urzędzie miasta. KS znajduje się na liście podmiotów, które otrzymały w 2021 roku dotację na działalność w wysokości 20 000 złotych. Organizacja, jak informuje przedsiębiorca, przyznaje trenującym w klubie stypendia. Tyle wystarczy, by zgodnie z rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów „w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii" (z kolejnymi aktualizacjami) pozwolić zawodnikom trenować na siłowniach Inverno w lockdownie.

– Nie łamię prawa, działam zgodnie z jego literą – podkreśla Michał Nicia. Dla wyjaśnienia prowadzącego klub, a także dla interpretacji prawnej zrozumienia nie znajdują policja czy sanepid. W ostatnim tygodniu codziennie kilka radiowozów blokowało wejścia do dwóch siłowni Nici w Skierniewicach. Kilkunastu policjantów zajmowało się prewencyjną obserwacją obiektów, w których mogło dojść do popełnienia przestępstwa. W niedzielę nad ranem policja zapukała do mieszkania

przedsiębiorcy, by wręczyć mu decyzję o zakazie prowadzeniu działalności.



– Naliczyłem 25 policjantów, byli terytorialsi, urzędniczka sanepidu, zafundowano mi kontrole skarbowe. Żaden z urzędników nie przedstawił nakazu, podstawy działania. Część z nich była w cywilnych ubraniach. Wydawało mi się, że najdziwniejszym, co mogła zrobić policja, było niewpuszczenie właściciela nieruchomości, w której prowadzę działalność do budynku i zażądanie od niego przedstawienia aktu własności. Byłem zszokowany, gdy siedziby firm były kontrolowane pod moją nieobecność. W niedzielę (11.04) wczesnym rankiem uzbrojeni policjanci weszli do mojego domu. Wręczyli mi dokument zakazujący prowadzenia działalności gospodarczej. Przeczytałem, że sanepid zdecydował zamknąć moją firmę. Zapytałem o podstawę prawną, odpowiedzi nie usłyszałem – opowiada mężczyzna.
Gdyby nie kilkanaście filmów zarejestrowanych przez skierniewiczan – przypadkowych świadków, klientów firmy Michała Nici, jego pracowników – można by uznać, że przedsiębiorca dodał swojej relacji dramaturgii.



– Legalnie prowadzę działalność gospodarczą zarejestrowaną w Łodzi, nachodzą mnie urzędnicy ze Skierniewic. Legalnie prowadzę również fundację rozwoju i promocji sportu, która ma swoich stypendystów. W świetle prawa ci sportowcy mogą prowadzić treningi. W klubach zajmuję się również sprzedażą suplementów sportowych – akurat ta działalność w lockdownie może być prowadzona, jak inny handel środków przeznaczonych do spożycia. Tymczasem ci, którzy mają stać na straży prawa nie znają go, a wręcz jawnie je łamią – mówi Michał Nicia.
– Policjanci zaczepiali ludzi, którzy w ich ocenie mogli chcieć wejść do mojej siłowni. Pytałem, jakim prawem? – relacjonuje przedsiębiorca.
– Tłumaczyłem, że równie dobrze te osoby chcą wykupić karnet, wydłużyć kartę, uregulować należność, czy choćby kupić jeden z produktów. Pytałem – dlaczego mi utrudniacie życie?! Przedsiębiorca – jak deklaruje – zatrudnia 25 osób, dla kilkunastu z nich praca w Inverno jest jedynym źródłem zarobku.

CZYTAJ RÓWNIEŻ W PAPIEROWYM WYDANIU „GŁOSU”

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/38374-policja-blokuje-silownie